

POI
JOURNAL "POLAK"
 5, RUE GODOT-DE-MAUROY - PARIS (9^e)
 Monsieur le Ministre
 de l'Instruction Publique
 Bibliothèque & Musée
 39 Rue du Collège
 PARIS, 8^e
R. du Collège

POLAK

(LE POLONAIS)

Dodatek miesięczny: **SKARBIEC**

POLAK wraz ze SKARBCEM
 kosztuje :
 kwart. 3 fr.; półrocznie 6 fr.
 Zagranicą:
 kwart. 5 fr.; półrocznie 10 fr.
 Numer poszczególny 10 cent
 Dla żołnierzy i jeńców :
 kwart. 1 fr. 50; półrocz. 3 fr.

OGŁOSZENIA kosztują:
 2 franki za wiersz drob. druku



UWIEŻNIENIE PIŁSUDSKIEGO

W poniedziałek, dnia 22 lipca, rok minął od uwiezienia brygadjera Józefa Piłsudskiego. Dziś, warto sobie dokładnie przypomnieć, w jakich warunkach i z jakich pobudek aresztowanie to nastąpiło.

Po oddaniu Legionów przez rząd austriacki pod rozkazy gen. Beselera (dnia 9 kwietnia), właściwą komendą Legionów stała się *Abteilung für polnische Wehrmacht* przy gen.-gubernatorstwie warszawskiem, która zaczęła sprawować rządu na swój sposób: zaczęła powoływać do wojska ochotników (przystania T. Rady Stanu), podzieliła legionistów na *National-Polen* (Królewaków) i Galicjan; zniósła jednolite wojskowe sądownictwo polskie, tę najwyższą zdobycz narodową Legionów Polskich; ograniczała na każdym kroku język polski, oddawała wszystkie obozy i instytucje legionowe pod komendę oficerów niemieckich, a nawet chciała *National-Polakom* narzucać mundury niemieckie!

Zapędy germanizacyjne doprowadziły do wielkiego wrzenia w Legionach, które przeciw za niepodległość Polski walczyły. Takie zaś postawienie sprawy wojska polskiego było jednym z powodów dymisji sześciu członków Rady Stanu, przedstawiciele Lewicy, między którymi znajdował się brygadjer Piłsudski.

Dymisja ta dała pozostałym 19 członkom T. Rady Stanu, ulegającym wpływom ugodowej *Ligi Państwowości Polskiej*, możność przeprowadzenia swego programu wojskowego, t. j. zbrojnego wystąpienia przeciw Rosji. Uchwalono tekst przysięgi, podług której legionieci przysięgać mieli, że « w wojnie obecnej wiernie dotrzymają braterstwa broni wojskom Niemiec i Austro-Węgier oraz państw z nimi sprzymierzonych ». Rada Stanu postanowiła, że przysięgę złożą tylko legionieci-Królewacy, albowiem legionistów-Galicjan, według żądania władz okupacyjnych, obowiązywać winna nadal przysięga austriackiego pospolitego ruszenia. Przypominamy, że w Legionach znajdowało się wówczas około 6,000 Królewaków i 8,000 Galicjan.

Dzień przysięgi naznaczono na 9 lipca. Miał ów akt nosić charakter uroczystości narodowej. *Atoli wojsko złożenia przysięgi odmówiło!* Niemcy wystąpili wówczas z represjami. Niezaprzysiężonych legionistów internowano w obozie jeńców w Szczypiornie pod Kaliszem.

Represje przeciw legionistom rozszerzyły się wkrótce i na obóz polityczny, ideowo z nimi spokrewniony, któremu Niemcy i ugodowcy przypisywali « winę » tego co zaszło. Rozpoczęły się rewizje i liczne aresztowania.

Przywódcą ideowym Lewicy był Piłsudski i on głównie, a przynajmniej jego wpływ moralny, przeszkodził T. Radzie Stanu oraz władzom niemieckim w przeprowadzeniu przysięgi Legionów. Atoli Niemcy lekali się go zaaresztować samorzutnie. Czekali na pobudki ze strony polskiej, i pobudki owe, niestety, nie kazały na się długo czekać.

Dnia 17 lipca, w artykule « Winowajca », ugodowy *Głos* pisał:

Raz nareszcie trzeba powiedzieć prawdę, która jest tajemnicą publiczną. Piłsudski wzbronił przysięgi; on jeden odpowiada za to, co się stało.

A kończył znamienym zdaniem:

Trzeba mieć siłę i odwagę, jakiej wymaga chwila obecna, a jest to chwila historycznej wagi: decyduje się « być albo nie być » naszej sprawy...

Nazajutrz *Goniec* umieścił następujący, już zupełnie jasny list otwarty do Tymczasowej Rady Stanu:

W imieniu Koła Polskiego Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego żądamy oddania Piłsudskiego pod sąd za szerzenie buntu wśród wojska, za frymarzenie sprawą publiczną, za zdradę kraju. Obałamuceni przez niego młodzieńcy odpowiadać będą za swe w hypnozie popełnione czyny, a on, wielki zbrodniarz, działający świadomie, miałby ująć ręce sprawiedliwości?

Wysoka Rado! Okaż się nam rządem mocnym, sprawiedliwym.

« Z głębokim szacunkiem,

Przewodnicząca: Małgorzata Starzyńska;
 Zastępczyni sekretarki: Marja Łopuszańska.

Dnia 19 lipca, *Goniec* umieścił drugi dowód hysterji niewieściej: « List otwarty do brygadjera Piłsudskiego », w którym pani Iza Moszczeńska, w słowach niezwykle gwałtownych i urągliwych, pytała się Piłsudskiego, czy to prawda, że on po to w Radzie Stanu zasiadał, by « do tworzenia wojska polskiego (?) nie dopuścić? » czy on zabronił legionistom « przysięgać ojczyźnie i królowi? (tak!) » i t. p. List *Gonca* powtórzony został oczywiście przez *Głos* i przez *Godzinę Polski*, przez sławetną « G-prasę » — jak ową trójcę nazywał *Naprzód*.

Kampanji powyższych pism warszawskich dzielnie dotrzymywał kroku piotrkowski organ N.K.N., *Dziennik Narodowy*, który radził aby Rada Stanu zawiesiła działalność Komisji Wojskowej (na której czele stał Piłsudski), oraz dokonała rewizji u ludzi, którzy w owej Komisji zajmowali różne urzędy.

Te wystąpienia prasy ugodowej miały niewątpliwie na celu usprawiedliwienie aresztowania Piłsudskiego. Umożliwiały one Niemcom powołanie się na « opinię publiczną » i zdecydowały ich na krok stanowczy. Dnia 22 lipca rano aresztowano niewygodnego brygadjera Piłsudskiego, oraz jego szefa sztabu, pułkownika Soskowskiego.

Tak więc padł Piłsudski ofiarą nieuczciwych wystąpień własnych rodaków, zaślepionych w walce partyjnej i dążących do sprowadzenia narodu z jedynej drogi, wiodącej do niepodległości i zjednoczenia. Ale aresztowanie Piłsudskiego i jego najgorętszych zwolenników nie usunęło bynajmniej tego, co pułkownik legionowy Januszajtis, gorliwy zwolennik sojuszu z Prusami, nazwał « elementami wywrotu ». W kilka miesięcy potem legionieci-galicjanie wraz z kilkuset zaprzysiężonymi królewakami odesłani na front bukowiński, przedarli się pod wodzą brygadjera Hallera, towarzysza broni Piłsudskiego, przez front austriacki, by na Rusi się połączyć z wolnym wojskiem polskim i stoczyć z Niemcami, w maju b. r., zwycięską bitwę pod Kaniowem. Żołnierz legionowy tam ostatecznie dowiódł, że Niemca uważa za jedynego dziś wroga.

Dzieje legionów, — których ostatni akt się rozgrywa przed trybunałem wojskowym w Marmarosz-Sziget, — to ciągła męka, ciągle zmaganie się z wrogimi Polse żywiołami. Dowodzi ono, że do urzeczywistnienia polskich dążeń narodowych prowadzi jedynie polityczna i wojskowa współpraca Polaków z Koalicją. Dziś w kraju każdy to rozumie.

Z GAŁEJ POLSKI

O biskupstwo podlaskie

Donoszą z Warszawy, że konferencja episkopatu polskiego, zwołana przez Msgr. Ratti'ego, wysunęła jako postulat naglący utworzenie stolicy biskupstwa podlaskiego, wychodząc z założenia, że wobec Kościoła biskupstwo to prawnie istnieje, chociaż było skasowane przez rząd carski, fakt zaś dłuższego nieobsadzenia tego biskupstwa wcale nie oznacza jego zniesienia. Ten wysoce patrijotyczny czyn polskich biskupów spotka się niewątpliwie z żywym uznaniem społeczeństwa. Sama sprawa jest tem bardziej pilna, że w części Podlasia, objętej etapami, zaczynają się pojawiać gr. kat. księża, sprawdzeni z Galicji. Ludność wszędzie jednak przyjmuje ich z oburzeniem.

W historycznym Drelowie, gdzie ludność unicka krwią przyplaciła swe przywiązanie do wiary, osadzono popa ukraińskiego, wobec czego ludność natychmiast zażądała, aby pop opuścił, parafję. Pop nie tylko nie ustąpił, ale przez zemstę zaskarżył gminę o rzekome rozszerzenie ordzwyw podburzającej, którą miał znaleźć na drzwiach kościoła. W następstwie tego doniesienia skazano gminę na zapłacenie kilku tysięcy marek kontrybucji.

Przywileje kolonistów niemieckich w Królestwie

Z Grodziska nadeszła do Warszawy wiadomość, że z rekwizycji była, przeprowadzonej w ubiegłym tygodniu, władze okupacyjne dały bezpłatnie po jednej krowie każdemu kolonistcie niemieckiemu, który mieszkał w pow. błońskim przed przymusową ewakuacją do Rosji. Oprócz tego każdy kolonista otrzymuje po 1000 mk. bezprocentowej zapomogi na 3 lata na zagospodarowanie się, a nadto ma otrzymać po jednej maciorze i jednym koniu z nowej rekwizycji, która ma niebawem nastąpić na świnie i konie.

Zaburzenia głodowe we Włocławku

We Włocławku przyszło do zaburzeń głodowych, wobec czego gubernator miejscowy dostarczył ludności ziemniaków z Torunia. W okolicy Włocławka zupełnie niema ziemniaków.

Tragiczne położenie w Galicji wschodniej.

Do Wiednia — jak donosi *Czas* z 6. VII. — przybyło grono ziemian ze wschodnich powiatów Galicji dla poinformowania rządu centralnego o położeniu, w jakim się znajduje ta część kraju. Położenie jest w istocie tragiczne. Olbrzymie obszary ziemi leżą odłogiem, przeszło 150.000 uchodźców, powróciwszy do « domu », koczują z miejsca na miejsce bez dachu nad głową. Informatorzy podnieśli z naciskiem, że stan ten jest niesłychanie niebezpieczny nie tylko

ze względów gospodarczych, ale i społeczno-politycznych. Należy mianowicie pamiętać, że to nowoczesne koczownictwo odbywa się o miedzę od zanarchizowanej do głębi Ukrainy. Reklacje powyższe wywarły podobno w kołach wiedeńskich «silne wrażenie». Ile takich wrażeń już było?

Goście słowiańscy w Krakowie

W dniach 1 i 2 lipca bawiła w Krakowie grupa młodzieży akademickiej czeskiej i południowo-słowiańskiej. Przyjazd ten był odważnym gestem, gdyż udział młodzieży polskiej w majowych uroczystościach «Narodniego Divadla». Goście serdecznie podejmowani zwiedzili Kraków i odbyli szereg konferencji z tutejszą młodzieżą, w których stwierdzono konieczność wzajemnego poznawania się i współdziałania.

Drobne wiadomości

WYKOPALISKA PRZEDHISTORYCZNE. — Przed trzema blisko laty natrafiono przy robotach fortyfikacyjnych w Skotnikach, pod Krakowem, na rozległe cmentarzysko przeddziałowe. Część wykopalisk zamtał powędrowała wówczas do Wiednia i doczekała się osobnej publikacji naukowej, część zaś udało się dzięki staraniom d-ra Stanisława Tomkowicza ocalić dla kraju i zdobyć od władz wojskowych dla Muzeum archeologicznego Akademii umiejętności w Krakowie. Systematycznych badań naukowych nie dało się wtedy przeprowadzić wskutek wielu poważnych przeszkód. Musiano je odłożyć do chwili bardziej sprzyjających.

Okazja odpowiednia zdarzyła się w parę lat później i Akademia umiejętności krakowska wydelegowała do Skotnik p. Włodzimierza Antoniewicza, w celu naukowego zbadania wyglądu i rozmiarów odkrytego przypadkiem cmentarzyska.

P. Antoniewiczowi udało się dotrzeć do partii nekropoli, nietkniętej jeszcze i niezniszczonej przez nieumiejętne rozkopy, które zrujnowały znaczną część cmentarzyska, przyległą do rowów strzeleckich. P. Antoniewicz odkopał kilkadziesiąt grobów ciałopalnych z urnami i przystawkami; mniej lub więcej dobrze zachowanymi. Urny w kilku formach zasadniczych mieściły kości spalone zmarłych oraz skromne pierścionki brązowe, a przystawione do urn naczynka zawierały zapewne niedyś pokarm, dawany zmarłym na życie pośmiertne.

Na cmentarzysku można było rozróżnić groby ubogich i bogatych tuż obok siebie w piasku złożone. Jedne składały się z popielnicy licho z gliny w ręku wylepionej, bez żadnych ozdób. Drugie posiadały urny wielkie, nieraz do pół metra wysokości, pięknie ręcznie wyróbione, o ładnie gładzonej i lśniącej czernionej powierzchni, w towarzystwie 2-4 małych zgrabnych miseczek i czareczek, a nierzadko wszystko to razem było dużą misą przykrytą.

Sądząc z kształtów urn i przystawek, cmentarzysko w Skotnikach pochodzi z końca epoki brązowej, z mniej więcej IX-VIII stulecia przed Chrystusem. Wówczas kultura ta rozciągała się na Polskę, Czechy, Łużyce i dalej na zachód. Najliczniej była reprezentowana w Łużycach, ztąd w archeologii przeddziałowej nosi miano «kultury lużyckiej».

Cmentarzysko skotnickie nie jest na terytorjum Galicji jedynym tego rodzaju, podobne bowiem odkryto przed wojną w Mydlnikach pod Chrzanowem, w Tarnobrzemskim, i t. d., należy jednak do niewielu w Polsce systematycznie zbadanych i przynosi pewne nowe formy przeddziałowego przemysłu garncarskiego.

LOS JEŃCÓW II-GO KORPUSU POLSKIEGO. — Kurjer Lwowski donosi, że z rozwiązanego po bitwie pod Kaniowem II-go korpusu przywieziono do królestwa około 1.000 szeregowców i 86 oficerów. Oficerowie internowani są w Białej Siedleckiej, a żołnierze wywiezieni zostali do Niemiec.

POLACY W ROSJI

Rozwiązanie polskiej Rady Bezpieczeństwa w Moskwie

Bolszewicy w porozumieniu z Niemcami stale niszczą wszystkie organizacje polskie. Wychodząca w Moskwie «Gazeta Polska» ogłasza następujące «Rozporządzenie rządowe»: Komisarjat ludowy do spraw narodowościowych stwierdza że polska Rada Bezpieczeństwa przywłaszcza sobie prawa konsulatów; że nie tylko nie licząc się z organami władzy sowieckiej, a nawet omijając je, wydawała paszporty i t. p. dokumenty, pobierając za nie opłatę;

że stale wprowadzała w błąd polskie kółka wygnańcze w Rosji, głosząc o rzekomo okazanej przez się pomocy przy sprawdzaniu gwałtów, rewizjach itp.;

że wreszcie jest organizacją, łączącą elementy kontrrewolucyjne burżuazji polskiej w Rosji i Polsce.

Wobec powyższego, komisarjat ludowy do spraw narodowościowych zgodnie z uchwałą kolegium komisarjatu z dnia 19 maja 1918 r., postanawia:

1) Wymienioną polską Radę Bezpieczeństwa w Moskwie zamknąć, jak również jej oddziały w innych miastach republiki rosyjskiej.

2) Wszystkie wizy, paszporty itp. zaświadczenia uważać za nieważne.

3) Przyznać wszystkim osobom, od których za wydane paszporty i p. dowody zostały pobrane pieniądze, prawo żądania zwrotu ich od b. Rady Bezpieczeństwa (członków zarządu).

4) Wszystkie dowody, korespondencje i inne papiery, należące do polskiej Rady Bezpieczeństwa, oraz pieczęć, przekazać komisarjatowi do spraw polskich.

Komisarz ludowy do spraw narodowościowych *Stalin*. — Komisarz do spraw polskich *J. Leszczyński*.

NOWE WYDAWNICTWA

JAN STACHURSKI, Myśl Polska. — Myśl Polska, według oświadczenia wydawcy ma głównie na celu «rozważanie myśli i czynów pracowników i pracowników w celu stworzenia Polski i Matki-Ojczyzny dla wszystkich, co w miarę uzdolnień pragnęli i pragną stworzyć warunki współżycia».

Zeszyt pierwszy zawiera dwa artykuły. Pierwszy poświęcony jest «Przedstawicielom nauki i sztuki w Polsce XVII wieku». Jest on dla nas, ludzi nawskróś nowoczesnych, nieco niezwykły, bo zbyt noszący na sobie charakter Merkuriusza Polskiego, «dzieje wszystkiego świata w sobie zawierającego». Ale autorowi z tej przyczyny zarzutów nie czynimy, bo rozumiemy, iż on ową epokę naszej kultury narodowej kocha i nią tylko żyje.

Drugi artykuł poświęcony jest «Myśli polskiej demokratycznej i socjalistycznej we Francji», który każdy z pozytywnym przyjęciem, tembardziej, że autor dobrze zna dzieje T-wa demokratycznego, które powstało w Paryżu d. 13 marca 1832 r.

— **Roczniki Polskiej Ligi Nauczania, zeszyty I i II.** — Dwa pierwsze zeszyty Polskiej Ligi Nauczania przedstawiają się, jak na nasze stosunki, okazale. Zeszyt I, zredagowany w języku polskim, zawiera dwa dłuższe studia: «O celach i dążeniach Polskiej Ligi Nauczania», pani Józefy Joteykowej, przewodniczącej Ligi, oraz 2) «O kształceniu obywatelskiem», p. Stanisława Posnera. Oprócz tego zeszyt ten zawiera nader obfity i ciekawy «Polską kronikę oświatową», a także bogaty «Dział sprawozdawczy» z najnowszych prac na polu pedagogicznym.

Zeszyt II zredagowany jest po francusku i zawiera wszystkie odczyty, wygłoszone na posiedzeniu inauguracyjnym Ligi, które się odbyło dnia 27 marca r. b. Znajdujemy tam prace tak znanych uczonych, jak F. Buisson'a, A. Belot'a, V. Vaney'a i P. Oslet'a.

Wydanie zeszytów jest bardzo staranne i czyni bardzo miłe wrażenie.

WOJNA

Kontr-ofenzywa trwa dalej

Paryż, 23 lipca. — Wojska sprzymierzone odparły wczoraj cały szereg silnych ataków niemieckich. Wszystkie pozycje zostały zatrzymane. Francuzi wzięli wieś Épièdes na północ od Château-Thierry.

Paryż, 24 lipca. — Między Château-Thierry i Soissons wzięto wsie Plessier-Huleu, Montyon i Rocourt. Wojska francuskie i amerykańskie przeprawiły się przez Marnę i wzięły wsie Joulgonne i Chartèves. Między Marną a Reims ponisnęto się na całej linii o 1 km. ku zachodowi.

Na północ od Montdidier Francuzi wzięli wsie Mailly-Raineval, Sauvillers i Aubvillers, oraz 1,500 jeńców.

ZE ŚWIATA POLITYCZNEGO

Pan Steczkowski w przeddzień «zwycięskiego pokoju» państw centralnych

Z okazji zgonu sultana tureckiego Machmeta V-go, prezes ministrów warszawskich, p. Steczkowski, wysłał na ręce wielkiego węzyra (presesa ministrów), Talaata-paszy następującą depezę:

Jego Ekscelencji, Wielkiemu Wezyrowi Talaat-Paszy — Konstantynopol.

Warszawa, 5 lipca 1918 r.

Rząd polski prosi Waszą Ekscelencję zakomunikować Cesarstwu Rządowi wyrazy najszczerzego swego współczucia z powodu bolesnej straty, jaką Turcja poniosła wskutek śmierci Jego Cesarskiej Mości Sultana w przeddzień zawarcia zwycięskiego pokoju.

Steczkowski.

Trudno zaiste uważać Piawę i drugą Marnę za oznaki prędkiego «zwycięskiego pokoju» mocarstw centralnych.

Wojska czesko-słowackie w Syberji

Jeszcze przed rewolucją rosyjską istniała w Rosji dywizja czesko-słowacka, sformowana dzięki staraniom prof. Tomasza Masaryka, prezesa Czesko-Słowackiej Rady Narodowej w Paryżu. Dywizja ta okryła się chwałą podczas walk w Dobrudży jesienią 1916 r., oraz w Galicji wschodniej w lecie 1917 r. podczas odwrotu Rosjan po t. zw. «ofenzywie Kiereńskiego». Czesi i Polacy byli to jedyne wojska, które nie uciekały w popłochu, ale broniły się zjadale przeciwko przeważającym siłom niemiecko-austriackim.

Przyszedł przewrót bolszewicki, a następnie «pokój brzeski». Wówczas Rada Narodowa Czesko-Słowacka postanowiła sprowadzić wojska czeskie do Francji, gdzie od grudnia 1917 r. formuje się Armja Czesko-słowacka. Bolszewicy zgodzili się początkowo na przejazd Czechów przez Rosję i Syberję do Władywostoku. Ale wkrótce rozpoczęli robić trudności; wreszcie usiłowali rozbroić Czechów. Czesi, rzecz jasna, bronili się i tak rozgorzała ta nadzwyczajna walka z bolszewikami, którą kilkanaście tysięcy dzielnych żołnierzy toczy na ogromnej przestrzeni bo od Wolgi, aż po Władywostok.

Walka ta zjednała Czechom na całym świecie wielką popularność. Wiedeńska *Zeit* dowiadyduje się, że nawet w japońskiej prasie pojawiają się obszernie artykuły, poświęcone narodowemu rozwojowi i dążeniom Czesko-Słowaków.

Budapeszteński *Pesti Hirlap* doniósł, że to Niemcy zażądali wydania im Czesko-Słowaków, i że moskiewska Rada Komisarzy ludowych na to się zgodziła. Widzimy więc, że bolszewicy posłuszni są nowym panom. Podobnie postępują dziś względem Czechów, jak w pierwszych miesiącach 1917 r. postępowali względem Polaków. Sytuacja Czechów była o tyle korzystniejsza, że nie mając rodaków do ochrony przed bandami opryszków, mogli odejść na wschód. Dzięki tej okoliczności zajmują dziś prawie całą kolej Syberyjską z Władywostokiem, wzdłuż której mogą swobodnie operować.

Według ostatnich wiadomości Stany Zjednoczone i Japonja mają wkrótce przyjąć z pomocą Czesko-Słowakom. Jeśli wiadomość ta się sprawdzi będzie to krok polityczny nadzwyczaj ważny. Los dziwnie nieraz kieruje sprawami ziemskimi: Sybir, miejsce zsyłki przestępców politycznych za czasów carskich, stanie się, być może, kolebką Rosji odrodzonej.

STANISŁAW FARALESKI, wolontarjusz polski w Armji Belgijkiej (adres: S. F., soldat, Bureau de la Place Belge, Fécams, Seine-Inférieure, France), poszukuje wuja swego, p. Stanisława Nowaka, który przed laty dziesięciu wyjechał z Warszawy do Ameryki. — Pisma amerykańskie prosi się o powtórzenie notatki.

Le Gérant: Emile L. WAGNER



Drukarnia I. Rirachowskiego, 50, Bd-St-Jacques, Paris